Nr. 61. w Piątek dnia 13. Marca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 11. Marca. — Manifestacye na rzecz lorda Palmerstona mnożą się w całym kraju. Wymówił się od kandydatury w cityi, któréj się wyrzekł lord John Russel, i wystąpi jako kandydat za Tiwerton, który dotąd reprezentował. Rothschild ubiegać się będzie o reprezentacyą cityi.

Berlin, 12. Marca. — Najj. Pan raczył nadać rendantowi przy sądzie miejskim w Berlinie radzcy obrachunkowemu Klaeger order orła czerwonego 4éj klasy, tudzież nauczycielowi Fraenzel w Jenkwitz i byłemu urzędnikowi górniczemu Schneider w Tarnowicach powszechną oznakę honorową, tudzież zamianować obrońców prawa przy najwyższym trybunale radzców sprawiedliwości Reusche i Junga tajnymi radzcami sprawiedliwości i sekretarza najwyższego trybunału, radzcę kancelaryi Vücka, tajnym radzcą kancelaryi.

Berlin, 11. Marca. — Najświeższe wiadomości. Izba deputowanych przyjęła trzy projekta do prawa 1) względem łatwiejszéj zamiany wschodniopruskich i warmińskich lenn na familijne fideikomissy; 2) względem taks mandataryuszów w subhastach toczących się w obwodzie sądu apelacyjnego kolońskiego; 3) względem wynagrodzenia za prekludowane asygnaty kasowe i bilety kasowe. Przyjęto jeszcze wniosek o przedłożenie rządowi uwag do uwzględnienia, aby w organizacyi sądowéj przy zmianie postępowania w sprawach nieletnich i hipotecznych zmniejszono liczbę urzędników i przez to podwyższono pensye pozostałym urzędnikom.

Co się tyczy projektów podatkowych to jak łatwo było przewidzieć, parlamentarne usposobienie ułagodziło się tak dalece, że projekta owe zapewne przejdą.

Różne poczyniono wnioski po komisyach na ten cel wysadzonych, aby opędzić zwiększone potrzeby państwa z innych źródeł, a nie z objętych projektami rządowemi. Między innemi zaproponowano, aby nałożone towarzystwom kolei żelaznych prawem z d. 3. Listopada 1838 składki nie były obracane na amortyzacyą, ale aby je przekazywano do ogólnego funduszu państwa. Propozycyi téj rząd nie przyjął, a to z powodów wyłuszczonych wczoraj przez pruską korespondencyą.

W skutek zawartych układów, nie mogących być wypowiedzianemi przez państwo, rząd nie może rozrządzać składkami towarzystw kolei żelaznych magdeburgsko lipskiego, berlinsko anhaltskiego, thüringskiego i berlinsko hamburgskiego, bo to sprzeciwiałoby się prawu wyraźnemu,

Składanie to pieniędzy odbywa się na cel amortyzacyi, a nie jako podatek przysługujący państwu, przez zniesienie więc amortyzacyi dopuszczonoby się pogwałcenia układu i przywilejów. Chodzi tu jeszcze o wielki interes materyalny towarzystw kolei żelaznych. Akcye kolei żelaznych, które przedstawiają kapitał 120 mil. tal. wynoszący, stałby się na raz papierem bez żadnéj amortyzacyi. Jaki wpływ wywarłoby to na wartość i kurs papierów, zbyteczną jest rzeczą tu się rozwodzić; nadto utraciłyby owe akcye wielką korzyść, jaka wypływała corocznie z zakupów na giełdzie.

Towarzystwa kolei żelaznych są według osnowy §. 39go prawa z 3. Listopada roku 1838 wolne od podatku przemysłowego. Jeżeli zniesiemy amortyzacyą i sumę złożoną poczytamy za zwyczajny podatek, natenczas zamienimy widocznie składki amortyzacyjne na podatek przemysłowy. I z tego punktu wychodząc widzenia rzeczy, pogwałconoby przyrzeczenia i stosunki zawarowane układami, co większa, narażonoby się na żądania wynagrodzeń przez towarzystwa, bo im się wedle §. 49. prawa z d. 3. Listopada 1838 należą wynagrodzenia za wszelkie późniejsze zmiany prawa, któreby ograniczyły ich dochody i wydatki. Co się tyczy samego środka zaprowadzonego, to i ten z wielu powodów powinien być odrzucony. Koleje żelazne, jako najważniejsze zakłady komunikacyi nie tylko do użytku prywatnego, ale jeszcze do celów publicznych, jako obrony kraju i tym podobnych względów wyższych, nie mogą po wszystkie czasy pozostać monopolem w ręku towarzystw na akcye założonych, aby ciągły najwyższe z nich zyski, ale powinny przejść na własność państwa, które je administrować będzie wedle potrzeb prywatnych i dobra publicznego. Przez amortyzacyą jeszcze o połowę rychléj wnijdzie państwo w posiadanie kolei żelaznych, aniżeli przejściem bezpłatnem na własność po upływie lat 85 lub 99, jak to ustanowiono po innych państwach stałego lądu. Już naprzód można obliczyć; że najważniejsze i najwięcéj przynoszące dochodu koleje żelazne po upływie lat 20, 30, 40, 50 przejdą na własność państwa.

Należy więc jako rzecz w najwyższym stopniu niestósowną odrzucić zaproponowane podniesienie bieżących dochodów państwa kilkuset tysiącami talarów, ponieważ tym sposobem osiągniemy inne korzyści nierównie większe, które spłyną na kraj cały.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 8. Marca. — N. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa dozwolił przebywającemu w Szwajcaryi wychodźcy polskiemu Izydorowi Jackowskiemu powrócić do Królestwa Polskiego na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja 1856 r.

Francya.

Paryż, 8. Marca. — Podług Constitutionela zabawi Feruk chan w Francyi aż do początku lata, a w Maju uda się do Londynu w celu zamiany ratyfikacyi układu pokojowego.

— Projekt względem zaprowadzenia podatku od mobiliarnych papierów oddano ze strony rady stanu, na którym dwie odbyły się w téj mierze sesye, do komisyi finansowéj celem powtórnego zastanowienia się nad nim. Postanowienie to nader pochwalono. Niektórzy uważają w tem całkowite zaniechanie téj rzeczy, co przypisują trudnościom, jakie się nasuwają przy przeprowadzeniu projektu.

— La Patrie ogłasza program zapowiadający zmianę osób należących do jéj redakcyi. Poczet współpracowników, których spis podajemy poniżéj, nada odradzającemu się pismu temu kolor zupełnie rządowy. Program ten jest następny:

»Poczynając od dnia dzisiejszego la Patrie, nowe przybiera stanowisko w prasie francuskiéj.

Cesarz Napoleon III powiedział w dwóch świeżych i pamiętnych okolicznościach dwie rzeczy charakteryzujące instytucye, jakie krajowi nadał. W odpowiedzi prezesowi rady, który w imieniu ciała tego winszował mu narodzenia się następcy tronu, JCMość wyraził się w tych słowach: »Pracujcie nad prawami, które uprawniając wielkie zasady rewolucyi, uspakajają kraj, nadają siłę władzy, poskramiają stronnictwa i przygotowują panowanie mądréj wolności.« Kilka miesięcy wprzód mówiąc do całego świata, który reprezentowała powszechna wystawa przemysłowa, powiedział: »Opinia odnosi zawsze ostatnie zwycięztwo.«

Przygotowywać panowanie mądréj wolności, oświecać opinię publiczną, oto jest podwójna powinność, jaką włada na nas szlachetna polityka zapowiedziana przez monarchę Francyi.

Dla dopełnienia powinności w stosunku do skromnych sił naszych mamy się za szczęśliwych, iż poruczyć możemy la Patrie pracy wielkich literatów socyalnych i rządowych.

Pod rządem obecnym prasa ma rolę, która nie jest może dostatecznie zrozumianą. Już ona przestała być jak dawniéj organem osobistych ambicyj walk parlamentowych i namiętności stronnictw. W rządzie który działa a nie wyczerpuje się w daremnych i płonnych rozprawach, ona sama ma wysokie posłannictwo przemawiania do ducha publicznego, oświecania, kształcenia go, naprowadzania w razie jeżeli się zbłąka i tworzenia pomiędzy nim i władzą owych stosunków idei, patryotyzmu, zaufania i poświęcenia, bez których władza zawsze jest słabą, a wolność zawsze niebezpieczną.

Rola ta nadaje większą jeszcze ważność ruchowi nowego społeczeństwa. W społeczeństwie owem nagle ukojonem wolą jednego człowieka, odrodzonem sławą, wzmocnionem siłą pokoju, wielkie pozostaje do dopełnienia dzieło, dzieło wszechstronnych ulepszeń materyalnych i moralnych warunków istnienia ludu, czyli urzeczywistnienie wszelakiego pożytecznego i praktycznego postępu i rozwój spokojny i regularny demokracyi uorganizowanéj w rząd, rozwój który będąc przyczyną tylu rewolucyj, stał się pełnym chwały ich kresem.

Zadanie jest ogromne, nie taimy tego przed sobą. Wymaga ono poparcia ze strony ludzi najznakomitszych doświadczeniem i talentem. Wielu z tych ludzi służy już cesarzowi i Francyi w wielkich korporacyach państwa i w kołach uczonych. Lecz jest inny rodzaj usług jakiego wymagać można od ich poświęcenia tj. aby się nieograniczali na swem powołaniu lub swoich urzędach, lecz aby się poświęcali kształceniu kraju, kierunkowi opinii, z tym samym patryotyzmem, jakiego dają dowody w wypełnianiu powinności swych względem państwa.

Cesarz w ostatniéj powiedzianéj przez siebie mowie, którą słusznie uważał za program polityki pokojowéj, uczynił odezwę do publicystów i mężów stanu w tych słowach: »Powinnością dobrych obywateli jest rozszerzanie wszędzie rozumnych doktryn ekonomii politycznéj, a szczególniéj umacnianie owych chwiejnych umysłów, które za lada powiewem nie powiem złego losu, lecz za najmniejszem zatrzymaniem się pomyślności rozsiewają obawę i powiększają złe przez urojenie swe trwogi.«

Sądzimy, że obszerna jawność jaką zaprowadzamy w celu rozszerzania słusznych i prawdziwych idei i utorowania drogi wielkim reformom, które przeprowadzić zarówno pod względem materyalnym jak moralnym, powoła-

niem jest państwa, będzie jednym z najskuteczniejszych i najpotężniejszych środków do poparcia tak liberalnego życzenia, któreśmy z ust dostojnych słyszeli. Nieść przeto będziemy pomoc o ile możność nasza dozwoli téj wysokiéj misyi rządu, którą cesarz zawarł w tych dwóch wyrazach swéj mowy: oświecać i kierować.

Służyć cesarzowi i Francyi, służyć im czynem i słowem, oto jest nasz cel. Zaprowadzić silną, poważną i tanią prasę, oto są środki nasze. Na przyszłość la Patrie będzie trybuną otwartą dla wszystkich talentów nowych lub pozyskanych, w celu wyłuszczania działań, zasad i polityki rządu cesarskiego z niepodległością, która jest zaszczytem poświęcenia.

(podp.) Delamarre, poseł z depart. Somme.

P. Troplong, prezes senatu, przyrzekł pismu naszemu udzielić kilka urywków z pięknych prac swoich o historyi i prawodawstwie.

Z pośród mężów stanu, publicystów i uczonych, którzy ogłaszać będą prace swe w dzienniku la Patrie, możemy obecnie, oczekując jeszcze pewnéj liczby przystąpień dotąd nam nie objawionych, wymienić następujących:

Pp. Dumas, dawny minister, senator, członek instytutu; Parieu, dawny minister, wiceprezes rady stanu, czł. inst.; Ferdynand Barrot, dawny minister, senator; Le Verrier, senator, czł. inst., dyrektor obserw.; Herman, senator.

Pp. Amedeusz Thierry, czł. inst., radzca stanu; hr. Bryas, poseł; Conti, radzca stanu; wicehrabia de la Guerronière, radzca stanu; Denjoy, radzca stanu; Godelle, radzca stanu; Latour du Moulin, poseł; Leplay, radzca stanu; Lequien, poseł; Nogent-Saint-Laurens, poseł; wicehr. Rouge, radzca stanu, czł. inst.; Dr. Ludwik Veron, poseł.

Pp. Baroche (Ernest), ref. rady stanu; Boifay, sekr. jen. rady stanu; Forcade de la Roquette, ref. rady stanu.

Pp. Chaix-d'Est-Ange, adwokat; Beaumont (Eliasz), czł. inst., dożywotni sekr. akad. nauk; Bequerel (ojciec), czł. inst.; Brogniart, czł. inst.; Clement (Piotr), czł. inst.; Cormenin, czł. inst.; Franck, czł. inst.; Geoffroy Saint-Hilaire (Izydor), czł. inst.; Joubert de Lamballe, czł. inst.; Jomard, czł. inst.; Lenormant (Karol), czł. inst.; Longpérier (Adryan), czł. inst.; Magnin-Taudon, czł. inst.; Moreau de Jonnes, czł. inst.; Nisard, czł. akad. franc.; Peligot, czł. inst.; Poncelet, jenerał, czł. inst.; Quatrefages, czł. inst.; Saulcy, czł. inst.; Serres, czł. inst.

Pp. Artaud, insp. jen. niższych szkół; Bequerel (Edmund), prof. w konserwatoryum sztuk i rzemiosł; Cohen, b. nacz. red. dziennika Pays; Cucheval-Clarigny, b. nacz. red. Constitutionnela; Dumeril, prof. muzeum; Hervé-Mangen, prof. szkoły dróg i mostów; Jamin, prof. szkoły politechn.; Maury, bibl. inst.; prof. konserw. sztuk i rzemiosł; d'Orbigny (Karol), prof. geologii; hrabia Viel-Castel (Horacy), konserwator muzeum monarszego.

(Kor. Cz.) Kto był tak szczęśliwym, że w téj chwili słyszał każącego w kaplicy tuileryjskiéj księdza Venturę, ten łacno pojmie, czem jest potęga słowa, jarzmiąca myśl i dusze słuchaczy. Cesarstwo, dwór cały, mnóstwo dygnitarzy tak wojskowych jak cywilnych napełniało świątynię. Kaznodzieja wstąpiwszy na kazalnicę, zaczął od wyraru »Sire« (Najjaśniejszy Panie), co miało wielkie znaczenie, albowiem ostrzegał słuchających, że przedewszystkiem zwraca mowę swą do niego. Czem jest on lichy i słaby sługa boży w obec tak świetnego zgromadzenia i skądże mu dana ta siła i moc i prawo przemawiania w imieniu najwyższéj władzy i potęgi, jaka jest na ziemi; albowiem nie masz jak naród francuski, jak Francya, owa najstarsza córka kościoła, która od wielu wieków zawsze i nieprzerwanie krew lała w obronie prawdy i sprawiedliwosci, nie dla zysku ani chwały nawet, ale przez miłość zakonu chrystusowego; a kto takiemu narodowi przewodzi, komu Francya powierzyła rządy swoje, ten bezzawodnie jest najwyższym reprezentantem władzy ziemskiéj; i oto przed nim mówić będę o słowach Chrystusa, którémi odrzekł kuszącemi go szatanowi: »Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a Jemu samemu służyć będziesz«, i zwróciwszy się do ołtarza, zdumiony i przerażony sam swoją śmiałością i odwagą, głosem na wpół stłumionym wzywał pomocy tego Boga, co wspierał Klodoweusza i Karola i Ludwika, twórców społeczności francuskiéj, takiéj, jaką oni nakazali późniejszym następcom i Boga co wspierał Napoleona I., co też społeczność z upadku podniósł i postawił ją na świeczniku dla innych narodów.

Wracając do założenia pierwszego, jakie mu nastręczyły słowa ewangielii, rozbierał co jest władza, jéj natura, jakie są obowiązki i powinności władców. Źródło władzy ani jest tak boskiem, ani tak zależnem od narodowego wszechwładztwa jak to powszechnie utrzymuje doktryna, ale bezzawodnie początek i nastanie i byt mają ten podwójny charakter... Co kaznodzieja mówił daléj, tego mi nieprzystałoby powtarzać. — Trzeba być na kazalnicy lub trybunie, żeby mieć prawo do podobnego przywileju — wspomnę tylko, że ks. Ventura skreślił w końcu obraz dziejów Francyi ostatnich lat czterdziestu. Nic nadeń uroczystszego nie słyszałem, nic coby lepiéj malowało uosobione wielkość i potęgę Napoleona I. i przyczyny jego upadku. Oto ta rozpromieniona chwała jaśniejąca nad czołem bohatyra, oto te tryumfy i zwycięztwa i szerokowładna potęga, były nad wymiar serca z natury swéj ludzkiego, i to serce nie mogło wytrzymać parcia wszystkich pokus ziemskich. Ale gdy ofiara tych właśnie sił, którym serce nie podołało, w kornem poddaniu się woli bożéj szukała odpokutowania win swoich, Bóg nie odepchnął jéj, i w chwili, kiedy jéj nieprzyjaciele cieszyli się może, że grzebiąc śmiertelne zwłoki, na zawsze zatarli pamięć jéj panowania, on zrządził, że naród, który przez długi czas uśpić chciano kawałkiem chleba i trochą rozpusty, ocknął się do życia w ideach Napoleona wielkiego, którym mimo rozlicznych zmian dynastyi i tronów, pozostał był wiernym. Gdy przeszedł do obecnéj chwili, wszyscy strwożeni, zdziwieni pytali siebie, czyli kaznodzieja przestąpi z granic przeszłości do teraźniejszości; i była chwila dziwnéj ciszy, milczenia usiłującego podchwycić samą myśl kaznodziei, ale ten podniósł swe czoło w górę i rzekł... Nie — nie, nie obawiaj się cesarzu, abym cokolwiek powiedział, coby nie było godnem téj świątyni i posłannictwa mojego... I w istocie wszystko co dalej było przedmiotem jego mowy, a przedmiot był ważny i trudny, bo rzecz miał o obowiązkach i powinnościach władzcy, miało cechę ewangielicznéj prawdy, rozbrajającéj powagą i świętością swoją wszelkie uprzedzenia i urojenia jakiéjbądź natury.

Kazanie ks. Ventury należy do rzędu jednego z największych zdarzeń owoczesnych. Obaczycie, że ono stanie się głównem zadaniem wszystkich rozmów, korespondencyi i rozpraw. Poznacie je kiedyś lepiéj i doznacie wrażenia, z jakiem każdy z świątyni wychodził.

Anglia.

Londyn, 7. Marca. — Chociaż izba wyższa w kwestyi chińskiéj oświadczyła się za polityką rządu, a izba niższa małą tylko większością przeciw temu orzekła, chociaż większość ta z torysów, peelitów, mężów z Manchester i z kilku niezadowolonych wolnomyślnych się składająca, tak z różnorodnych żywiołów urosła, że nie może objąć cugli rządu, to jednak lord Palmerston czuł się obowiązanym ukorzyć się przed orzeczeniem reprezentacyi ludu, rządy dzierżyć tymczasowo tylko, w postanowieniach swoich ograniczyć się takowe stanowczo zostawując nowéj reprezentacyi narodu. Trzyma się więc ściśle formy praktyki konstytucyjnéj.

Observer donosi, iż proklamacya królewska w celu rozwiązania parlamentu i przywołania nowego, wyjdzie około 15. Marca.

Włochy.

W odpowiedzi na notę hr. Buola do hrabiego Paar, hr. Cavour sardyński minister spraw zagran. przesłał margrabiemu Cantano, sardyńskiemu *chargé d'afaires* w Wiedniu następującą notę datowaną z d. 20. Lutego z Turynu, którą Wanderer z d. 3. Marca podaje:

»Hr. Paar odczytał mi zaraz po powrocie swym z Medyolanu depeszę hr. Buola, któréj odpis jest tu załączony. Depesza ta użala się na rząd sardyński i czyni wzmiankę, że cesarz austryacki postępowaniem jego czuje się być obrażonym.

Chociaż nieomieszkałem dać hrabiemu Paar natychmiastowych wyjaśnień, zwycięsko według zdania mego odpierających zarzuty zrobione nam przez rząd cesarski, uważam za stósowne przesłać austryackiemu ministrowi spraw zagranicznych na ręce twoje panie margrabio! odpowiedź formalną i kategoryczną.

Hr. Buol uskarża się na zaczepki prasy piemonckiéj, na manifestacye wywołane jak mówią w innych prowincyach włoskich na korzyść polityki, któréj rząd cesarski nieuznaje, w końcu powstaje przeciwko dozwoleniu budowy pomnika, który Medyolańczycy dla armii sardyńskiéj jak słychać wznieść postanowili. Czyniąc rząd sardyński za fakta te odpowiedzialnym, hr. Buol obwinia go poniekąd, że niedopełnia warunków traktatu pokoju zawartego w Medyolanie.

Niebędę uniewinniał prasy narodowéj z czynionych jéj przez hr. Buola zarzutów. Niewaham się przyznać nie tylko jak mówi minister poufnie, lecz publicznie i głośno, jak to jest moim zwyczajem, że prasa ta dopuszcza się niekiedy arcy-nagannych przekroczeń, i że odważa się występować przeciwko osobie cesarza, co otwarcie potępiam. Mam jednakowoż prawo twierdzić, że powstawanie prasy na rząd austryacki, niemoże mu rzeczywiście szkodzić, a co do zaczepek przeciwko cesarzowi łatwoby było tamę im położyć, używając środków, jakich prawodawstwo nasze dostarcza dla ukrócenia przewinień tego rodzaju. Jakże zresztą dzienniki walczące przeciwko polityce austryackiéj mogą wchodzić w drogę działalności rządu cesarskiego, kiedy ich wprowadzanie do prowincyj podległych cesarstwu, surowo jest zakazanem? Jakikolwiek mógłby być wpływ ich wewnątrz naszego kraju — a wpływ ten jest nader słaby — działanie ich po tamtéj stronie Ticinu jest żadne. Twierdzenie zawarte w depeszy hr. Buola pod względem przyjęcia cesarza w Medyolanie jest tego dowodem, którego zaprzeczyć niemoże.

Wolna dyskusya nad krokami rządu tworzy jedną z głównych podstaw systematu politycznego istniejącego zarówno w Piemoncie jak w kilku innych państwach europejskich. Smiemy mniemać, że wolność ta przynosi tu tyleż korzyści a mniéj niedogodności jak gdziekolwiek indziéj. Głęboki pokój jakiego używamy i codzień ściślejsza spojnia kraju z tronem dowodzą tego jawnie; a odnośnie do rządów obcych, nie sądzimy, aby twierdzić można, że dzienniki nasze są gwałtowniejsze lub bardziéj cierpkie od dzienników angielskich lub belgijskich. Zaczepki wymierzane przez dzienniki W. Brytanii przeciwko rządowi cesarza austryackiego niebyły ani mniéj jadowite ani mniéj gorzkie jak artykuły naszych dzienników: co jednak nieprzeszkodziło Austryi, gdy to dla swych interesów za stósowne uznała, starać się o przymierze i przyjaźń z Anglią i okazywać się zadowoloną i dumną z dobrych stosunków przywróconych z tem mocarstwem.

Co się tyczy zaczepek przeciwko osobie cesarza, nietylko powtórzę co powiedziałem wyżéj, iż zupełnie je potępiam, lecz niewaham się wyrazić żalu, iż rząd cesarski niepostawił nas w możności użycia środków, któreby im były kres położyły karcąc je w sposób skuteczny.

Wiadomo ci panie margrabio, żeśmy w prawodawstwie naszem zaprowadzili osobne dla téj kategoryi przestępstw drukowych rozporządzenia, które ich powstrzymanie czynią pewniejszem i surowszem jak w któremkolwiek innym kraju, gdzie wolność dyskusyi jest uznaną. Niechaj hr. Buol porówna pod tym względem prawodawstwo nasze z belgijskiem lub angielskiem, a przekona się, iż twierdzenie moje jest prawdziwem.

Doświadczenie zresztą lat ostatnich dowiodło skuteczności tych środków. Wszystkie rządy które użyć chciały praw, jakich dostarczają nasze przepisy względnie targnięcia się na ich narzelników, przekonały się, że zaczepki te karane były w taki sposób, iż się już powtórzyć niemogły. To samo byłoby nastąpiło i nastąpi w każdym razie z pewnością względnie cesarza austryackiego, jeżeli rząd jego zechce iść w ślady Francyi i Hiszpanii.

Hr. Paar, któremu udzieliłem tę uwagę, zarzucił mi, że Espero za obelgi przeciwko cesarzowi oskarżony, lekką tylko odniósł karę. Na to odpowiem, że pod względem przekroczeń prasy ważniejszem jest skazanie dziennika niż surowość kary. Dodam nadto, że sąd mógł był okazać się pobłażliwym z powodu pierwszego dochodzenia zaczepki przeciwko cesarzowi austryackiemu długo tolerowanéj, oraz z powodu nader znacznego upływu czasu pomiędzy ogłoszeniem zaskarżonego artykułu i wytoczeniem procesu. Wątpić niemożna, że na inny raz jeżeli mianowicie zaskarżenie będzie bezpośredniem, sądy okażą się surowszemi jak to stało się już względem dzienników które miały zwyczaj występować przeciwko cesarzowi Francuzów.

Hr. Buol tem mniéj może rząd sardyński za te zaczepki czynić odpowiedzialnym, iż nieuciekł się do prawa, które na nie wymierza karę. Ponieważ zaś rząd ten oświadczył się gotowym zastósować rzeczone prawo w całéj surowości, jeżeli tego rząd cesarski zażąda, podobne obwinienie żadnéj niema

podstawy. W obec gorzkich zażaleń hr. Buola przeciwko prasie sardyńskiéj, sądzićby można, że prasa austryacka zachowuje względnie obcych monarchów i rządów najzupełniejsze umiarkowanie, i że nigdy nieprzekracza granic winnego względu i przyzwoitości. Jednakże tak niejest.

Przeciwnie, dzienniki austryackie, te szczególniéj które wychodzą w Lombardyi, pełne są obelg i zaczepek przeciwko rządowi sardyńskiemu i nieoszczędzają bynajmniéj osoby króla i członków jego monarszéj rodziny; poprzestanę tu tylko na wzmiance o tem co mówiły dzienniki medyolańskie i werońskie o dostojnéj księżniczce blisko spokrewnionéj z cesarzem austryackim, co jeżeli dobrze jestem zawiadomiony, spowodowało silne przedstawienie ze strony dworu królewsko-saskiego.

Jeżeli hr. Buol sądzi mieć prawo żalenia się na gwałtowność prasy całkowicie wolnéj, cóżbyśmy powiedzieć mogli o prasie podległéj surowéj cenzurze, która nieoszczędza zarówno instytucyi jak ludzi politycznych naszego kraju i wolno pomiędzy nami krąży. W Piemoncie jeżeli zaczepka nie jest wzbronioną, wolną jest również obrona. Austrya zaczepiona przez część prasy, bronioną jest nietylko przez dzienniki przychodzące do nas z tamtéj strony Ticinu, lecz nadto przez niektóre dzienniki wychodzące w obrębie naszego kraju.

W Lombardyi przeciwnie dozwoloną jest jedynie zaczepka; dzienniki zamieszczają tam bezkarnie artykuły najohydniejsze dzienników opozycyjnych rządowi króla i zawierają często obrazę i osobiste przymówki wymierzone przeciwko mężom stanu w Piemoncie, które tym równie są przykre, jak niektóre dzienniki sardyńskie hrabiemu Buol.

Lecz to jeszcze nie wszystko. Hr. Buol oskarza rząd królewski, że jest obojętnym na zażartą polemikę dzienników. Nie można zapewnie powiedzieć tego o Austryi. Artykuły zawarte w urzędowych przez rząd natchnionych dziennikach dowodzą, że gabinet wiedeński pochwala i kieruje zaczepki, których jesteśmy przedmiotem. W istocie przeczytawszy artykuł w Gazecie medyolańskiéj, którego źródło nie jest wątpliwem a w którym ministrowie królewscy porównywani są do Robespierów i Cromwellów, dziwić się trzeba goryczy zażaleń, do jakich tolerancya mężów stanu piemonckich hrabiego Buola powoduje.

Lecz nietylko w imieniu Austryi cesarski minister spraw zagranicznych żali się na naszą tolerancyą. Oskarza on ją o ośmielanie najzgubniejszych doktryn, podkopywanie posad tronu i obalenie systemu monarchicznego.

Skutki jakie polityka rządu królewskiego wywarła, zbijają zaskarzenia. Ktokolwiek w dobréj wierze choćby powierzchownie rozglądnie się w obecnym stanie kraju, zmuszonym bępzie przyznać, iż system monarchiczny, zachwiany w r. 1848 i 1849, stopniowo umocnił się i odzyskał nieporuszoną siłę. Dobrowolne i jednomyślne objawy przychylności, jakich król doznaje we wszystkich częściach swepo państwa, w tych nawet gdzie nie ma tradycyjnego węzła przyjaźni i szacunku, jawnym są tego dowodem. Lecz co najsilniéj prawdę naszego twierdzenia popiera, to bezsilność w jaką popadło stronnictwo republikanckie. Stronnictwo to nie było bez wpływu w chwili wstąpienia na tron króla Wiktora Emanuela, o tyle pod tchnieniem wolności utraciło swe siły, iż musiało zawiesić jedyny swój organ w prasie peryodycznéj Italia e popolo i to nie pod ciosami prześladowania lub kar, lecz w skutku stopniowego ubytku abonentów.

Fakt ten zdaje mi się być najwymowniejszą odpowiedzią na czynione nam zarzuty anti-monarchiczne.

Rozebrawszy kwestyą prasy, stanowiącą najważniejszą częćć depeszy hr. Buola, dotknę pobieżnie innych zawartych wniéj przedmiotów.

Co do demonstracyi, które w innych częściach Włoch miały być wywołane, wzywamy każdego, aby nam jeden tyiko fakt rządu królewskiego, mający cel podobny przytoczył.

Rząd piemoncki zwróciwszy uwagę kongresu paryzkiego na stan Włoch i wykazawszy potrzebę polepszenia ich losu na arodze legalnéj i spokojnéj, polityką swą bez innych bodźców zjednał sobie wdzięczność i sympatyę wielkiéj liccby osób zamieszkujących różne strony półwyspu. Nie ma w tem nic, coby Austryi dawało powód do zażaleń. I ona również sama jakkolwiek różniąc się co do środków, uznała, iż należy zmienić stan rzeczy we Włoszech. Uczyniła onaj więcéj, niżby to stać się mogło przez aamo poparcie jéj w mowach. Czynami dokonanemi lub mającemi się wkrótce dokonać, dowiodła ona, że zdania pełuomocników sardyńskich nie były bez podstawy i że uznanie jakie otrzymały ich usiłowania nie może być uważane za akt wprost nieprzyjazny Austryi.

Przechodząc do kwestyi pomnika, który ma być w Turynie dla armii sardyńskiéj wzniesiony, zrobić muszę uwagę, iż rząd królewski żadnego w tem nie ma udziału. Kilka osób zadytawszy go, czy przyjmie dar w imieniu Medyolańczyków, otrzymały wprost przeczącą odpowiedź. Ofiara uczyniona radzie municypalnéj została przyjęta, Rząd niemógł i niepowinien się był opierać temu, gdyż ofiara ta złożona zostala bezwarunkowo w imieniu osób nieznanych, co stanowi dar prawdziwie bezimienny. Lecz jeżeli rząd królewski nie mógł przeszkodzić przyjęciu pieniężnego daru na budowę pomnika dla armii sardyńskiéj, mającego szczególniéj przypominać wyprawę krymską, niedozwoli ou, aby pomnik w czemkolwiek obrażał Austryę lub jéj armię, ani aby napis na tymże dozwalał się domyślać, że wzniesionym został od poddanych austryackich. To zapewnienie zdaje mi się całkowicie odpowiadać uzasadnionemu pod tym względem żądaniu hr. Buola.

Odpowiedziawszy na zarzuty cesarskiego ministra spraw zagraniczeych, mógłbym wzajemnie wyliczyć zażalenia, do jakich dało powód postępowanie rządu austryackiego względem nas, od czasu położenia sekwestru na dobra Lombardo-Wenecyan, którzy prawnie zostali poddanymi sardyńskiemi, aż do gwałtownego i neusprawiedliwionego wygnania jednego z najznakomitszych czlonków królestwa. Wolę jednakże nie wstępować w ślad austryackiego ministra spraw zagranicznych na drogę zaskarzeń, aby niezaostrzać dyskusyi, nie mogącéj dla obu krajów przynieść korzystnych owoców.

Spodziewam się, że wyjaśnienia zawarte w téj depeszy, któréj odpis doręczysz pan hr. Buolowi, i rozwój jaki znajomość twoja myśli rządowéj przedmiotowi temu nadać ci pozwoli, przekonają cesarskiego ministra spraw zagranicznych, że pragnąc utrzymać koniecznie instytucye stanowiące szczęście i chwałę kraju, mamy niemniéj silne przedsięwzięcie dopełnienia względem sąsiadów naszych w całéj rozciągłości zobowiązań i powinności, jakie prawo narodów i traktaty na nas wkładają.

Przyjmij pan itd. (podp.) *Cavour.*

Hiszpania.

Madryt, 4. Marca. — Główuie baczność dworu, ministerstwa i partyj zwrócona jest na wybory kortezów. Władze otrzymały polecenie, aby działały w duchu przysposobienia krajowi porządnych izb. Demokraci nietylko nie obierają, ale nie chcą być nawet obranymi.

Azya.

Nadeszła przez Tryest z parowcem Lloyda »Afryka« poczta z Konstantynopola pod dniem 27. Lutego i donosi nieco bliższe lubo nie pewniejsze wiadomości o owych 3000 Rosyan, którzy mieli być przyjmowani w Teheranie i Tabris z entuzyazmem. O interwencyi rosyjskiéj mało w Konstantynopolu powątpiewano, tak że korespondencya gazety tryestskiéj w téj mierze temi kończy słowy: Jeżeli wiadomość ta, o czem się i wątpić nie godzi, potwierdzi się, tedy wojna między Rosyą a Anglią jest rzeczą niezawodną, i zawikłania przybiorą charakter groźniejszy i bardziéj zatrważający. — Nord ciągłe w téj mierze zachowuje milczenie, gdy tymczasem Pays twierdzi, że Feruk chan aż do lata zabawi w Paryżu i pozawiera układy handlowe z krajami europejskiemi a około 15. Maja uda się do Londynu gwoli wymiany ratyfikacyi układu pokojowego.

— Podług Monitora de la flotte obmierzłe rozkazy wydane przez dwór peckingski do rozmaitych miejsc, nie wszędzie zostały spełnione, tylko w kilku miejscach. Niektórzy mandaryni wydali wedle tegoż pisma następujące postanowienie okropnéj treści. I tak gubernator z Wampoa ogłosił taką proklamacyą:

»Niegodziwi cudzoziemcy poważyli się podnieść chorągiew powstania przeciw wzniosłéj i cnéj powadze cesarza; uderzyli na miasto Kanton, aby je oddać na łup płomieniom; ale odebrali już zasłużoną karę, bo hufce nasze niezwyciężone odparły ich i większą ich część pozabijały. Walczmy przeciw nim na wszystkich punktach kraju. Niech każdy mieszkaniec Chin, który spotka Anglika, przygotuje mu los, na jaki zasłużył. Nasze niezliczone floty, nasze wielkie wojska będące postrachem całéj ziemi, ściągają się, aby ich wypędzić. Każdy obowiązany jest łączyć się z niemi, każdy winien brać udział w wojnie i nauczyć obcych, drzeć przed wolą i złością naszego władzcy, którego wzrok, jak promienie słońca, którego siła jest niezmierna. Ten, który nie będzie postępować stosownie do tych rozkazów, ma być uważanym za zdrajcę i może się przysposobić na karę równie prędką jak okropną. Słyszycie! słuchajcie!

Dano w Whampoa w 9tym dniu 12go księżyca.

Mandaryn i gubernator Thyn-Toa.«

Po ogłoszeniu téj proklamacyi, która, jak mówi Monitor de la flotte, jedną z najmniéj jest cerpkich, wyjechali natychmiast wszyscy w tem mieście znajdujący się Europejczycy, i okręty europejskie w tym porcie puściły się w dalsze okolice. Miasto to leży 12 angielskich mil od Kantonu. Wiele okrętów znajduje się tam dla brania wody z miasta.

Kronika miejscowa.

Pszczew, 9. Marca. — W nocy z 2. na 3. b. m. spaliło się tu domostwo z zabudowaniem tylnem, ale przytykające do nich budynki ocalono, bo dobra była obrona.

Rozmaite wiadomości.

Zatoka morska przedzialająca miasto portowe Brooklyn od Nowego-Yorku, zamarzła téj zimy w Styczniu w całéj swej długości, i tysiące ludzi przechodziło tamtędy pieszo z jednego miasta do drugiego. W czasie przypływu morza 19. Stycznia woda wzdęła powłokę lodową i właśnie w téj chwili kiedy zatoka byla pełną przechodniów, załamała się ogromna bryła kry i mając na sobie z jakie pięćset ludzi ruszyła ku morzu. Okropny krzyk rozległ się da koła, bo widocznie ludzie ci szli na śmierć, aż szczęściem parowiec jeden zobiegł krze drogę, zanim ta wydobyła się na otwarte morze, i lubo mocno nią party i ocierany, zdołał jednak zabrać wszystkich tych przypadkowych podróżnych i usunąć się przed zupełném lada chwila grożącem sobie zgnieceniu.

— Towarzystwo funduszu księcia Jabłonowskiego w Lipsku wyznaczyło nagrody zwykłe za napisanie najlepszych rozpraw, jakoto: z historyi: na rok 1858, dzieje żeglugi baltyckiéj od zawiązku Hanzy; na r. 1859 dzieje żeglugi i handlu Szczecina od upadku Hanzy. Z astronomii: na r. 1858, obliczenie tablic jednego z mniejszych planet. Z fizyki: na rok 1857, ustanowienie praw na doświadczeniu opartych, o dążności materyj rozpuszczonych w wodzie lub innych płynach ku biegunom stosu Volty. Z ekonomii politycznéj, raz jeszcze na r. 1858, niezaspokojone dotąd zadanie na r. 1856 wyznaczone: zestawienie z pisarzy starożytnych dat pod względem okolic, z których zasilały się przedniejsze miasta starożytne płodami i wyrobami rolnictwa i chowu bydła. Rozprawy te mogą być w językach francuskim, niemieckim i łacińskim napisane i każde zadanie, któremu pierwszeństwo przyznane będzie, otrzymuje nagrody 48 dukatów.

— Królewsko-angielskie towarzystwo jeograficzne, odbyło meeting osobny dla powitania podróżnego afrykańskiego, Dra Levingston, i wręczenia mu medalu złożonego. Na ostatnim meetingu tego towarzystwa, oznajmił kapitan Sherard Osborn, jako otrzymał wiadomość, że według doniesień kapitana Parker (z okrętu «Traklove«), widziano u Eskimów wielkie sanie drewniane, sporządzone ze szczątków okrętu rozbitego, i że w cieśninie Księcia Rejenta, znajduje się jakiś okręt ściśniony zewsząd lodami, lecz potąd jeszcze cały. Wspomnieni Eskimowie zachodzą aż do Pondbaj w zatoce Baffinskiéj. Kapitan Osborne sądzi, że obydwa te okręta nie należą do opuszczonéj przez żeglarzy eskadry, którą niegdyś wyprawiono do bieguna północnego.

Przybyli do Poznania 12. Marca.

BAZAR: ks. Basinski z Pleszewa, Chłapowski z Turwii, Łubiński z Kiączyna, Radoński z Kocialkowéjgórki, Wierzbiński z Czarnegosadu, Rekowski z Gorazdowa, Potworowska z Goli.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Gross z Szamotuł, Szulczewska z Sumina, Pawel z Wrocławia, Berwin i Gerken z Leszna, Oehne i Tümler z Magdeburga, Philipp z Berlina, Wegemann z Wrocławia, Lesser z Starogrodu.

HOTEL DREŹDENSKI MYLIUSA: hr. Węsierski z Zakrzewa, Pilet z Środy, Hoffmann z Wrocławia, Schneidemühl z Lipska, Gotthelf i Rosenbach z Berlina, Harth z Rüdersheim.
HOTEL DU NORD: Kunath z Niegolewa, Anders z Pawłówka, Wernicke z Chełmna.
POD CZARNYM ORŁEM: Bielicki z Gozdanina, Suchorzewski z Puszczykowa.
HOTEL BERLINSKI: Łukomski z Paruszewa, Szulz z Dalabuszki, Klug z Mrowina, Nobiling z Kolna, Werchau z Magdeburga, Müller i Szumann z Międzychodu, Gutmann z Grodziska, Wolfsohn z Odolanowa, Busse z Dakow.
HOTEL PARYZKI: prob. Kukliński z Cieszewa, Gniatczyński z Targowéjgórki.
POD BIAŁYM ORŁEM: Michalski z Lubowa, Harmel z Leśniewa, Burghard z Gortatowa.
HOTEL EICHBORNA: Cohn z Rawicza, Borchardt z Pniew, Geist i Michelsohn z Czarnkowa, Friedmann z Zaniemyśla,
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Wolff z Kistrzyna, Grobla Nr, 30.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu; wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 6. Lutego 1857.

Nieruchomość na przedmieściu Rybakach pod Nr. 24. w Poznaniu, za Bramką pod Nr. 2. i przy ulicy Wszystkich Świętych pod Nrem 3., położona, do pozostałości stolarza Benjamina Goertz i żony jego Rozyny Beaty Goertz należąca, oszacowana na 6655 Tal. 9 Sgr. 10 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 18. Września 1857. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka wdowa po Kalkulatorze Dyrekcyi, Heide z domu Hülsdorf ztąd, zapozywa się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, niewynikającéj z księgi hipotecznéj dopominają się zapłaty z ceny kupna, z swoją pretensyą do nas zgłosić się powinni.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu; wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 25. Lutego 1857.

W terminie na dzień 20. Marca r. b. o godzinie 10téj z rana przed Referendaryuszem Rehfeld wyznaczonym, sprzedane być mają dwa statki do rzeki Odry się stosujące, do massy konkursowéj Baumertów należące, Numerami I. 4985 i XI. 21. oznaczone, publicznie za gotową zaraz zapłatę najwięcéj dającemu, na który chęć kupna mających zapozywamy.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 7. Marca 1857.

Należący do massy konkursowéj kupców Baltes & Weller handel cygarów, w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiéj pod Nrem 26. położony, otworzony został znowu tymczasowo pod dyrekcyą tymczasowego Administratora massy konkursowéj byłego Porucznika Zobel i ustanowionego Podadministratora pomocnika handlowego Holtzer.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 11. Marca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotówizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99½
dito z roku 1850. . . .	4½	—	99¾
dito z roku 1852. . . .	4½	—	99¾
dito z roku 1853. . . .	4	—	95½
dito z roku 1854. . . .	4½	—	99¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	84¾
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	—
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	88	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	87⅜
dito Pomorskie	3½	—	87½
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99⅜
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	86½	—
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	3½	83¼	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91½
Louisdory	—	—	110⅙
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	100¾